

Lengauer, Włodzimierz

"Index". Quaderni camerati di studi romanistici, Napoli 1982 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 74/3, 527-531

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

„Index”. *Quaderni camerati di studi romanistici. International Survey of Roman Law* t. 10, 1981. Edizioni Scientifiche Italiane, Napoli 1982, s. 352.

Ostatni tom czasopisma „Index” stanowi szczególnie miłe *polonicum* — zawiera materiały kolokwium zorganizowanego przez międzynarodową grupę stale współpracujących z sobą badaczy z Włoch, Francji i Polski i odbytego w Polsce, w Kazimierzu, w październiku 1980 roku. Redaktor tomu, profesor Luigi Labruna z Neapolu w ciepłych słowach wspomina pobyt w Polsce, gdzie przybyli badacze znaleźli — w Kazimierzu *un ulteriore momento di incontro ideale, nella gloriosa Università di Varsavia l'ospite cordiale, in Iza Biezuńska-Matowist l'impareggiabile sapiente animatrice*.

Organizatorzy i większość uczestników spotkania znajdują się i współpracują ze sobą od ponad dziesięciu lat w ramach Groupe International de Recherches sur l'Esclavage Antique (GIREA). Spotkania te i wspólnie prowadzone prace badawcze przyniosły już bogaty plon w postaci jedenastu tomów z publikacjami akt kolejnych *colloques*. Każde spotkanie jest konferencją naukową na ściśle określony, zaplanowany wcześniej temat i stąd publikacje referatów stanowią w istocie zbiory studiów nad różnymi aspektami nie tylko niewolnictwa antycznego, ale też innych kategorii ludności zależnej czy form pracy zależnej w starożytności.

Spotkanie w Kazimierzu było już drugim odbytym w Polsce (po konferencji w Nieborowie w grudniu 1975 r., której plon został opublikowany w serii „Prace Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego” w 1979 r.) a jego temat brzmiał: „L'influence de l'esclavage sur les comportements et les mentalités des hommes libres”.

Tematyka ta należy niewątpliwie do zagadnień o olbrzymim znaczeniu dla naszego rozumienia społeczeństw antycznych a zarazem z różnych względów była dotąd pomijana w badaniach nad niewolnictwem starożytnym, koncentrujących się nad rolą gospodarczą niewolników, ich sytuacją społeczną i tylko dość powierzchownie poruszających kwestię stosunku właściciela do niewolnika. W prezentowanych studiach nie idzie tyle o to ostatnie zagadnienie, ile raczej o próbę odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób sam fakt istnienia niewolnictwa wpływał na kształt instytucji politycznych wolnych, na ich kulturę, na całokształt życia społecznego. Generalnie można stwierdzić, że w społeczeństwach starożytnych wolno spodziewać się śladów takiego wpływu znacznie bardziej niż w wypadku niewolnictwa średniowiecznego czy nowożytnego. Brak wyraźnej różnicy rasowej, brak w zasadzie różnic religii i kultury czy w dużym stopniu brak nawet różnic języka musiał prowadzić do zacierania się granicy między wolnym a niewolnikiem. Przynajmniej w początkach instytucji niewolnictwa i we wczesnych epokach dziejów Grecji można nawet wskazać na przykłady braku różnicy pochodzenia społecznego między pochodzącym z łupów wojennych czy zdobytym wskutek wypraw pirackich niewolnikiem a jego właścicielem. Klasycznym przykładem może tu być „boski pasterz świń” — Eumajos z „Odysei”. Zarazem przy częstej praktyce obracania w niewolę ludności podbitej i przy stałym istnieniu piractwa wydatnie zasilającego rynek niewolniczy wielu wolnych, nawet ze stosunkowo zamożnych grup społecznych, mogło obawiać się zawsze nagłej zmiany statusu społecznego na niewolniczy. Niewolnikiem mogło się zostać także w wyniku działania innych jeszcze mechanizmów, jak choćby niewola za długi istniejąca prawdopodobnie

w różnej formie na różnych terenach przez całą starożytność. Z drugiej zaś strony w Rzymie powstania niewolnicze przynoszą wyraźny strach przed niewolnikami (słynne powiedzenie Seneki będące parafrazą dawnej maksymy z czasów podbojów republikańskich: *quod servi, tot hostes*).

Ta ostatnia sprawa jest stosunkowo łatwo uchwytana w naszych źródłach, z Pliniusza Młodszego i Tacyty znamy zasadę karania śmiercią wszystkich niewolników obecnych w domu w momencie zamordowania właściciela. Jest to niewątpliwie dowód tak strachu przed niewolnikami jak i chęci zabezpieczenia stale zagrożonego życia właściciela. Pewne podobne ślady można odkryć w źródłach przy sprawie stosunku Spartan do helotów, jednak generalnie kwestia wpływu niewolnictwa na zachowanie się wolnych nie jest tak jasna źródłowo i stąd chyba pomijanie tej problematyki w dotychczasowych badaniach. Nadto postawienie takich pytań prowadzi nieuchronnie do pewnej ogólnej oceny moralnej niewolnictwa starożytnego i chociaż u podstaw nowożytnych badań nad niewolnictwem leży dzieło zawierające takie właśnie oceniające ujęcie (mowa tu o monumentalnej pracy H. Wallona), to nowsze badania starannie wystrzegają się takiego moralnego spojrzenia. Z drugiej strony i tak wszystkie nowożytne badania nad niewolnictwem zawierają w sobie element oceny tego zjawiska i z reguły świadczą o poglądach politycznych i ideowych autorów publikowanych prac. Jasno wykazał to w swej najnowszej książce „Ancient Slavery and Modern Ideology” profesor M. I. Finley (por. recenzję I. Biezuńskiej-Małowist, PH, t. LXXII, 1981, z. 3, s. 527—534 oraz teje autorki „Ancient Slavery Reconsidered”, „Review”, VI, 1982, s. 111—126).

Tak więc recenzowany tom jest z całą pewnością śmiałą i ważną próbą podjęcia zaniedbanej dotąd a ważkiej problematyki naukowej i zarazem krokiem na drodze do sformułowania nowego podejścia do kwestii niewolnictwa w ogóle. Jest to bowiem spojrzenie na to zjawisko oczyma współczesnych, przy czym idzie tu nie o myślicieli i teoretyków wysuwających od czasów sofistów tak poglądy o naturalnej wolności i równości wszystkich ludzi jak i o niewoli wynikającej z natury jednostki słabszej czy stojącej na niższym stopniu rozwoju cywilizacyjnego, ale o przeciętnych obywateli państw antycznych mających na codzień do czynienia z niewolnikami. Dotyczy to nie tylko właścicieli niewolników, ale i innych wolnych, którzy sami niewolników nie posiadając mieli aż nadto okazji by ich stale spotykać.

Niewielki objętościowo referat I. Biezuńskiej-Małowist „Les hommes libres face à l'esclavage” otwiera zbiór materiałów konferencji. Znanca niewolnictwa na terenie Egiptu hellenistycznego i rzymskiego wskazuje tu, podobnie jak w swym dwutomowym dziele o niewolnictwie na tym terenie, na stosunkowo nikłe znaczenie niewolnictwa w produkcji a zarazem na masowe jego upowszechnienie od czasów osadnictwa greko-macedońskiego, czego konsekwencją staje się zatarcie różnic między niezbyt zamożnym, żyjącym z własnej pracy właścicielem a jego niewolnikiem czy niewolnikami występującymi głównie w roli służby domowej. Przytaczany przez autorkę materiał, także ze źródeł greckich i rzymskich, wskazuje też, że nie istniało w starożytności pojęcie pracy, która ze względu na swój charakter czy uciążliwość byłaby przeznaczona wyłącznie dla niewolników. Często w tym samym gospodarstwie wolni i niewolnicy pracują razem bez wyraźnego poczucia różnicy ich położenia. Warto tu przypomnieć, że Eurykleja w „Odysei” sprawuje pieczę nad całym gospodarstwem Odysa a dla autora eposu najgorszym losem człowieka jest los wolnego tety a nie niewolnika. Autorka powołuje też materiał z Aten V i IV w., gdzie wynajmowany do pracy niewolnik był opłacany tak samo jak wolny wyrobnik wykonujący tę samą pracę (oczywiście w tym pierwszym przypadku zapłatę otrzymywał właściciel) i gdzie wielu niewolników prowadziło dość samodzielnie różne interesy właściciela. Udający się do sklepiku

czy warszłatu wolny obywatel mógł spotkać tam równie dobrze jako prowadzącego tak wolnego jak i niewolnika. Podkreśla też I. Biezuńska-Małowist, że w odróżnieniu od sytuacji wyzwolonych czarnych niewolników w Ameryce sprzed wojny secesyjnej wyzwoleniec w społeczeństwie starożytnym bardzo łatwo mógł zatrzeć ślady swego poprzedniego statusu społecznego — jeśli nawet nie zyskiwał praw obywatelskich, to w każdym razie nic na codzień nie przypominało jego niewolniczego pochodzenia. Wydaje się, że znajdujące się na razie w powijkach badania porównawcze nad niewolnictwem starożytnym i nowożytnym mają ogromną przyszłość i mogłyby pomóc lepiej zrozumieć tak niektóre zjawiska nowożytne jak i starożytne.

Referat I. Biezuńskiej-Małowist podejmuje problematykę ogólną wytyczając zarazem kierunki przyszłych badań i formułując kwestionariusz pytań czy wartych podjęcia zagadnień. Pozostałe koncentrują się wokół spraw szczegółowych nie zawsze może w sposób dostatecznie jasny łącząc się z zaplanowanym tematem.

Najbliższymi kwestiom postawionym w referacie wprowadzającym są dwa teksty podejmujące problemy niewolnictwa i ludności zależnej w Grecji okresu klasycznego. Pierwszy z nich to referat P. Olivy z Pragi „Heloten und Spartaner”. Wybornie znający problematykę Sparty autor pragnął na ośmiu stronach omówić sprawę stosunku Spartan do helotów i chyba nie uniknął powtórzenia pewnych stereotypów. Autorowi idzie o wykazanie tak głębokiej nienawiści helotów do spartańskich *homoioi* jak i strachu Spartan czy form zabezpieczenia się przed wybuchami tej nienawiści. W tym kontekście porusza autor kwestię kryptei nieco zbyt dosłownie traktując przekazy źródłowe o corocznym wypowiedaniu wojny helotom przez eforów (Plutarch, Lvk. 28). Jeśli rzeczywiście młodzi Spartanie mieli każdego roku systematycznie zabijać helotów, to nasuwa się pytanie, jak w ogóle mogła ta grupa ludności przetrwać i pracować na utrzymanie Spartan? Zdaniem dobrej tradycji (Plato, Prawa, 633 B oraz *scholia ad loc.*) krypteja to okres rocznej próby dla młodych Spartan. Okres ten stanowił część systemu *agoge* i obejmował ćwiczenia przygotowujące do życia wojownika. Treningowi temu poddawano jakąś wybraną grupę młodzieży. Nie wydaje się możliwe, aby stale, przez okres roku, wybrana każdorazowo grupa *neoi* dopuszczczała się systematycznych mordów na helotach. Charakterystyczne jest też, że o ich mordowaniu w trakcie rocznego okresu próby nie piszą nic ani Platon ani Ksenofont. Zagadnienie jest z pewnością znacznie bardziej złożone i nie sądzę, żeby można było w instytucji kryptei widzieć środek eksterminacji helotów. Została ona raczej ustanowiona ze względu na konieczność przygotowania wojskowego młodych Spartan i wiąże się być może z dawnymi rytami inicjacji. Autorowi chodziło przede wszystkim właśnie o wykazanie różnic, napięć i głębokiej przepaści między *homoioi* a helotami, z tego względu pominął on te dane i zjawiska, które zdają się świadczyć o względnie spokojnym i zadowalającym położeniu helotów. Mimo ich udziału w wyprawach wojennych (a więc dostęp do broni) mamy do czynienia w wieku V z jednym tylko a może dwoma powstaniem helotów meseńskich. Przy tej okazji można by się zastanowić, czy to powstanie (lub dwa) nie świadczy o istnieniu jakichś form organizacyjnych tej grupy ludności. Symptomatyczne jest też, że nie słyszymy o powstaniach helotów lakońskich, co może świadczyć także o różnym położeniu tych dwóch grup. Szkoda też, że autora nie zainteresowała bliżej sprawa wpływu helotów na życie polityczne Sparty, widocznego w oskarżeniach o próby ich buntowania czy plany wyzwalania.

Drugi tekst podejmujący postawiony w temacie spotkania problem w sposób bardziej ogólny to referat M.-M. Mactoux z Besançon „L'esclavage comme métaphore: 'douleuo' chez les orateurs attiques”. Czasownik *douleuo* oznacza „być niewolnikiem”. Autorka bada jego występowanie u mówców a interesuje ją, na ile metaforyczne jego zastosowanie świadczy o poczuciu wolności jako sytuacji

właściwej tylko i wyłącznie członkom *polis*. Pojawia się więc tu zasadnicze poczucie odrębności między obywatelem *polis* a każdym człowiekiem żyjącym w społeczeństwie o innej formie organizacyjnej. Charakterystyczne jest więc, że w świadomości Greka IV w. podstawowa różnica w sytuacji ludzi to „obywatel *polis*” i „każdy inny”. Stąd bierze się teoria o naturalnym pochodzeniu niewolnictwa znajdująca pełny wyraz u Arystotelesa, dla którego nie-Grek, barbarzyńca, jest niewolnikiem z natury. Studium Mactoux jest logiczną kontynuacją jej wcześniejszej rozprawy „Pour une approche nouvelle du champ lexical de l'esclavage chez les orateurs attiques” opublikowanej w tomie akt wspomnianej konferencji GIREA w Nieborowie.

Referat I. Hahna (Budapeszt) „Dieux et héros comme esclaves et mercenaires” wskazuje na przenoszenie stosunków ze świata ludzkiego na sferę wyobrażeń religijnych, w których od Homera często występuje motyw pracy przymusowej czy niewoli boga lub herosa. Autor wskazuje zarazem na ewolucję pojęć religijnych prowadzącą do innego rozumienia takiego toposu. O ile u Homera jest to zwykła praca przymusowa będąca często karą za przewinienie, to w wieku V jest to już raczej element dobrowolnego poznawania przez bóstwo losu ludzkiego i doświadczania czasem ludzi przez uczestnictwo w ich życiu i sprawach.

Referat F. Sartorio z Padwy „Ermippo di Berito, schiavo e storiografo” podejmuje ważny problem niewolników-intelektualistów, najczęściej pochodzenia greckiego w okresie Cesarstwa (Hermippos z Berytos żył w czasach Hadriana). L. Canfora z Bari pisze o informacjach o niewolnikach u Polybiusza. Jest to świetna analiza i komentarz do kilku *passusów* tego historyka.

Trzy referaty podejmują niezmiernie interesującą i dotąd nie w pełni, poza ogólnymi stwierdzeniami, opracowaną problematykę roli niewolników w życiu seksualnym ich właścicieli. Świata greckiego dotyczy studium C. Leduc „Le discours d'Aristophane et de Ménandre sur la sexualité des maîtres et des esclaves”, dwa pozostałe dotyczą stosunków w Rzymie. J. Kolendo w doskonale udokumentowanym referacie „L'esclavage et la vie sexuelle des hommes libres à Rome” omawia różne poświadczane w źródłach formy wykorzystania seksualnego niewolników (*l'utilisation sexuelle des esclaves par les libres*) wskazując na niemożliwość uchwycenia rozmiarów zjawiska. M. Garrido-Hory z Besançon analizuje pod tym kątem dane z Marcjalisa. Niestety tom zawiera tylko referaty, brak w nim głosów w dyskusji i to jest przyczyną, że u czytelnika powstaje pewne uczucie niedosytu — zwłaszcza przy tych trzech tekstach można by się upomnieć o wnioski bardziej generalne. Nasuwają się pytania o konsekwencje współżycia seksualnego właściciela z niewolnikiem (występują tak związki heteroseksualne jak i homoseksualne) dla ogólnego stosunku wolnego do niewolnika. Pierwsza sprawa to pytanie o trwalsze związki emocjonalne (miłość czy przyjaźń), o wpływ zainteresowania właściciela na pozycję faworyzowanego niewolnika, o reakcje innych współ-niewolników. Druga kwestia to pytanie, w jakim stopniu możliwość i fakt współżycia wolny-niewolnik wpływa na stosunek nie do konkretnego partnera, ale do niewolnictwa w ogóle.

Charakterystyczny dla całego tomu brak ujęcia generalnego czy brak pewnego podsumowania z próbą wskazania na różnice między zjawiskami z Grecji i Rzymu jest pewnym zawodem dla czytelnika, jeśli sięga on po ten tom jak po książkę, a nie tylko zbiór materiałów konferencji, szukając konkretnego referatu. Otwierający tom referat I. Biezuńskiej-Małowist zdawał się zapowiadać raczej właśnie wspólne opracowanie tematyki z dążeniem do wniosków. Tymczasem postawiona tam problematyka ogólna nieco się zatarła i ma się nawet wrażenie, że niezbyt wiele łączy z sobą niektóre z przedstawionych referatów (niezależnie od ich wartości w każdym oddzielnym przypadku). Należało się chyba zdobyć na podsumowanie obrad i pomieszczenie w druku takiego podsumowania.

Recenzent polski ciesząc się z ukazania się akt kolokwium organizowanego w Polsce we Włoszech nie może powstrzymać uczucia goryczy spowodowanego naszymi ustawicznymi „trudnościami wydawniczymi”. Wydanie tego tomu w Neapolu to dowód koleżeńskej postawy profesora Luigi Labruny i także znakomicie funkcjonującej współpracy w ramach GIREA. Wydanie jego w Polsce przynieść by jednak mogło wiele korzyści, choćby ze względu na możliwość sprzedania go za granicę za cenne przeciw dewizy.

Włodzimierz Lengauer

Istorija Norwegii, Akademiya Nauk SSSR, Institut Wsieobszczej Istorii, Moskwa 1980, s. 710.

Metodologiczne problemy syntez historycznych ostatnio znów znalazły się w centrum uwagi. Wyrazem tego jest dyskusja opublikowana w „Kwartalniku Historycznym”¹. Przewijają się w niej dwa wątki: rozróżnienie między syntezą a kompendium-podręcznikiem oraz zagadnienie jedno- i wieloosobowego autorstwa syntez. Mam nadzieję, że przedstawiona poniżej recenzja wnieśnie pewien wkład do tych kwestii.

Pracę, którą zamierzam omówić, napisało 16 autorów, zaś w jej komitecie redakcyjnym znaleźli się Aron Gurewicz, A. Kan (redaktor odpowiedzialny), I. Rozdoroznyj i W. Rogiński. We wstępie autorzy precyzują trzy czynniki, które wywarły wpływ na charakter pracy: ujęcie dziejów Norwegii z pozycji materializmu historycznego; specyfika procesu dziejowego w Norwegii; szerokie uwzględnienie stosunków norwesko-rosyjskich.

Całość składa się z 15 rozdziałów, poprzedzonych bardzo rozbudowanym (70 stron) esejem historiograficznym, prezentującym dorobek norweskiej i radzieckiej historiografii w zakresie dziejów Norwegii. Rozdział ostatni poświęcono kulturze narodu norweskiego na przestrzeni dziejów. Praca zaopatrzona jest w obszerną tabelę chronologiczną (2/3 jej odnosi się do XIX i XX wieku). Dla XX stulecia podawane są datyienne i miesięczne, z nich niektóre wydają mi się zbyt szczegółowe.

Bibliografia zawiera imponujące zestawienie chyba wszystkich liczących się prac z zakresu dziejów Norwegii. Są tu dzieła XIX-wieczne, zaliczane dziś do klasyki oraz najnowsze syntezy i monografie. Nie zabrakło ważniejszych wydawnictw źródłowych oraz prasy. Autorzy uwzględnili również ostatnio opublikowaną historię Norwegii w 15 tomach, pod redakcją Knuta Myklanda (ostatni tom ukazał się w roku 1980). Szkoda, że pominięto prace historyków duńskich, odnoszące się do XVIII-wiecznej duńsko-norweskiej kultury i literatury: Vilhelma Andersena, Georga Brandesa czy Frederika Billeskov Jansena. Dziwi także brak prac Francisa Bulla, czołowego znawcy norweskiej kultury XVIII i XIX wieku. Praca zawiera indeks osobowy, liczne ilustracje, także kolorowe; tekst zaopatrzony jest w przypisy.

Wyodrębnienie z toku narracji dziejów historiografii (na początku) i dziejów kultury (na końcu tomu) sprawia wrażenie wyeliminowania dziejopisarstwa i kultury z procesu historycznego. Na ogół autorzy syntez narodowych omawiają kulturę po przedstawieniu dziejów politycznych, gospodarczych i społecznych, w każdym kolejnym okresie historycznym. Wyodrębnienie z ponad 1000-letnich dziejów

¹ S. Kieniewicz, J. Maternicki, B. Miśkiewicz, S. Russocki, B. Suchodolski, M. Wawrykowa, *O syntezach historycznych*, KH r. LXXXIX, 1982, nr 4.